

Ryszard Sztychmiler

Zadanie rodziny, szkoły i Kościoła wobec erotyzacji kultury

Studia nad Rodziną 2/1 (2), 103-120

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD SZTYCHMILER

ZADANIA RODZINY, SZKOŁY I KOŚCIOŁA WOBEC EROTYZACJI KULTURY

Wstęp

Bez większego wysiłku można zauważyć, że w świecie współczesnym coraz bardziej zaznacza się obecność erotyzmu, a nawet coraz szerzej rozlewa się fala pornografii. Zjawisko to od kilku lat rozszerza się w Polsce bardziej niż w innych krajach. Spostrzeżeń takich dokonuje każdy oglądający programy telewizyjne, także telewizji publicznej, dokonujący zakupów w powszechnie odwiedzanych kioskach i sklepach. Następuje coraz agresywniejsza erotyzacja handlu, usług, czasopism, a więc wielu aspektów codziennego życia społecznego. Ogólnie można więc mówić o erotyzacji kultury życia codziennego.

Wobec tego bezspornego faktu można przyjąć postawę strusia, czyli nie zauważać go, bo jest kłopotliwy, a można też poważnie spojrzeć nań w celu wypracowania odpowiedniej czyli odpowiedzialnej postawy. Stanowisko w tej sprawie muszą zająć przede wszystkim rodzice wychowujący swoje dzieci i młodzież, zobowiązani do wychowania ich do dojrzałości i odpowiedzialności, sama młodzież, a także instytucje wspomagające rodziców w dziele wychowania dzieci. Do tych ostatnich należą niewątpliwie: Kościół (lub wspólnota kościelna, do której należą rodzice wychowywanych dzieci), szkoły, gminy, władze publiczne – zwłaszcza oświatowe, i to nie tylko samorządowe, lecz także władze państwowe.

Zgodnie z tytułem artykułu zajmę się tutaj przede wszystkim zadaniami rodziny, szkoły i Kościoła wobec erotyzacji kultury, a zadaniami władz publicznych tylko ubocznie, na ile będą one ściśle związane z zadaniami rodziny lub szkoły. Nie zajmuję się tutaj zadaniami samej młodzieży wobec omawianego zjawiska. To ważne zagadnienie wymaga odrębnego opracowania.

Aby przedstawić zadania rodziny, szkoły i Kościoła wobec erotyzacji kultury, trzeba najpierw zarysować oczekiwania stawiane wymienionym instytucjom. Określone one zostały we współczesnych

dokumentach Kościoła oraz w polskich aktach normatywnych i innych wypowiedziach publicznych. Z tych oczekiwań i potrzeb wynikają konkretne zadania dla rodziców i instytucji ich wspomagających. Niektóre z tych zadań mają charakter prawny, gdy zostały ujęte w normy prawne i określone jako obowiązki prawne. Inne pozostają nadal obowiązkami moralnymi.

Analiza problemu i wynikających z niego zadań wymaga wyjaśnienia kilku kwestii: 1) określenia erotyzmu i jego konsekwencji, 2) wykazania konieczności ustosunkowania się do zjawiska erotyzmu, 3) przedstawienia dokumentów określających zakres oczekiwanych postaw wobec erotyzmu, 4) określenia wynikających stąd konkretnych zadań rodziny, szkoły i Kościoła.

1. Określenie erotyzmu i jego konsekwencji

Słowo „erotyzm” pochodzi od greckiego słowa *eros*, oznaczającego miłość cielesną, tylko emocjonalną. Erotyka, to „procesy i wytwory kulturowe powstałe pod wpływem ludzkiego popędu płciowego”¹. Słowniki i encyklopedie, a także opracowania poświęcone erotyce nie podają na ogół określenia słowa „erotyzm”. Na podstawie innych określeń oraz całości problematyki można przyjąć, iż erotyzm to zjawisko polegające na eksponowaniu cielesnej, doznaniowej strony miłości i seksualności człowieka. Niektóre przejawy erotyzmu sugerują nawet uznawanie tej cielesnej strony za całkowicie wypełniającą miłość ludzką, lub sugerują nieistnienie innych, duchowych aspektów miłości i płciowości. Stanowisko takie jest oczywiście niezgodne z rzeczywistością, z bogatą cielesno-duchową strukturą człowieka. Człowiek odczuwa potrzeby seksualne, lecz nie są to jedyne lub najważniejsze potrzeby. Umiar w ich odczuwaniu i realizowaniu zapewnia naturalne poczucie wstydu².

Erotyzm zafalszowuje więc prawdziwy obraz człowieka poprzez jego wyraźne zniekształcenie lub przedstawianie jego części za całość. Jest on więc odchyleniem od potrzeby uznawania prawdziwego znaczenia miłości i ludzkiej płciowości. Jedynie w kulturze manichejskiej mógłby on mieć pośrednio znaczenie pozytywne przez zwrócenie uwagi na cielesny aspekt miłości ludzkiej. Jednak w dzisiejszej cywilizacji europejskiej takiej potrzeby zapewne nie ma.

W czasach współczesnych nie zagraża manicheizm, lecz zjawisko przeciwne, będące wulgarną radykalizacją erotyzmu. Jest to zjawisko

¹ W. Sokołowski, J. Strojnowski, Erotyka. W: Encyklopedia Katolicka. T. 4. Lublin 1983, kol. 1097.

² Szerzej na ten temat zob.: F. Sawicki, Fenomenologia wstydlivosti. Z problemów moralności seksualnej. W: Tak – życiu, tak – prawdzie. Nr 7, s. 47–65.

szerzącej się pornografii, która płciowość ludzką cynicznie wykorzystuje, a erotyzm przesadnie akcentuje. Tolerowanie lub popieranie erotyzmu prowadzi zazwyczaj do szerzenia pornografii.

Według Encyklopedii popularnej PWN pornografia to „pisma, druki, filmy, wizerunki i inne przedmioty wykonywane i rozpowszechniane w celu wywołania u odbiorców podniecenia seksualnego; sporządzanie i rozpowszechnianie pornografii jest karane w większości państw, m.in. w Polsce”³. W niektórych państwach (od 1997 r. także w Polsce) ta karalność jest tylko teoretyczna. Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Pornografia polega na wyrwaniu aktów płciowych, rzeczywistych lub symulowanych, z intymności partnerów, aby w sposób zamierzony pokazywać je innym. Znieważa ona czystość, ponieważ stanowi wynaturzenie aktu małżeńskiego, wzajemnego intymnego daru małżonków. Narusza poważnie godność tych, którzy jej się oddają (aktorzy, sprzedawcy, publiczność), ponieważ jedni stają się dla drugich przedmiotem prymitywnej przyjemności i niedozwolonego zarobku. Przenosi ona wszystkich w świat iluzoryczny. Pornografia jest ciężką winą. Władze cywilne powinny zabronić wytwarzania i rozpowszechniania materiałów pornograficznych” (nr 2354).

Z analizy powyższych cytatów wynika, iż pornografia, będąca skrajną postacią erotyzmu, w różnych środowiskach określana jest odmiennie. W środowiskach liberalnych w pojęciu pornografii akcentuje się fakt, iż jest ona wykonywana i rozpowszechniana „w celu wywołania u odbiorców podniecenia seksualnego”, a cel taki jest trudny do udowodnienia. W środowiskach zaś zamierzających rzetelnie przedwidzieć pladze pornografii akcentuje się jej aspekty obiektywne i łatwe do wykazania: pornografią jest to, co jest wyrwaniem aktów płciowych z intymności partnerów, „aby w sposób zamierzony pokazywać je innym”. Oba określenia dają odmienne możliwości ścigania pornografii i karania jej sprawców.

Reklamowanie erotyzmu w prasie i telewizji stało się powszechne. Jednak z jego tolerowania „wylęgają się” wytwory o charakterze niewątpliwie pornograficznym. A pornografia, to depersonalizacja płciowości, jej odczłowieczenie. O rozmiarach pornografii oraz jej zgubnego wpływu napisano już wiele⁴. Wystarczy tu przypomnieć, że

³ Warszawa 1982, s. 614.

⁴ D.A. Scott, *Pornografia. Jej wpływ na rodzinę, społeczeństwo, kulturę*, Tłum. K. Ostrowska. Gdańsk 1995; J. Belska, *Stop dla pornografii*, Pismo Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej 1 (1997), s. 6; nr 11, s. 2; G. Concetti, *Współczesna plaga prostytucji*, L'Osservatore Romano, wyd. pol. 16 (1995) 5, s. 56–59. Zob. cały biuletyn 7 serii *Tak – życiu, tak – prawdzie* Łomianki k/Warszawy 1994, s. 5–46; są tam interesujące artykuły B. Mierzwińskiego (*Refleksje duszpasterskie na temat pornografii*, s. 31–34), M. Ryś (*Pornografia w świetle badań psychologicznych*,

zdecydowana większość zbrodni seksualnych oraz przestępców na tle seksualnym przygotowuje się do swoich czynów poprzez konsumpcję pornografii. Coraz częściej przyczyną kryzysów małżeńskich i rozpadania się małżeństw jest niedojrzałe rozczarowanie własnym małżeństwem przez porównywanie go z obrazem związków przedstawianych w filmach czy publikacjach erotycznych lub wręcz pornograficznych.

2. Konieczność ustosunkowania się do zjawiska erotyzmu

Wiele osób oraz instytucji prawie nie reaguje na erotyzm, przechodzi obok niego milcząco. Także rodzice, nauczyciele (w tym również katecheci), wychowawcy często nie doceniają zagrożeń wynikających z erotyzmu i pornografii.

Nie wszyscy uświadamiają sobie, iż współcześnie stale konkurują przynajmniej dwie opcje wychowania człowieka: 1) personalistyczna – starająca się wychować człowieka dojrzałego⁵, oraz 2) opcja liberalna – zmierzająca do wychowania bezkrytycznego konsumenta masowych usług i produktów, także erotycznych. Ponieważ swawola i liberalizm wydają się doraźnie atrakcyjniejsze, istnieje stałe zagrożenie liberalizmem i chaosem moralnym.

Bóg dał człowiekowi wolność i płciowość. Jedno i drugie jest więc ważne. Jedno i drugie należy odpowiedzialnie zagospodarować. Nie można ich pozostawić samym sobie, jak statku na morzu bez kotwicy i bez silnika, jak żaglówki z wielkim żaglem, ale bez steru i sternika. Podobnie jak żaglówka lub statek po pewnym czasie beztróskiego dryfowania ulegnie rozbiciu lub zostanie zapędzona przez fale nie tam, gdzie zamierzano, tak i człowiek żyjący bez zasad, bez ograniczeń wynikających z przyjęcia pewnych norm (Bożych i ludzkich), korzystający z nieograniczonej swawoli, wcześniej czy później rozbije się moralnie, a często także zniszczy zdrowie swoje, zdrowie fizyczne czy duchowe innych, życie rodzinne, a nawet społeczne w swoim środowisku.

Wolność jest wielką wartością, ale nie jest celem samym w sobie. Jest ona drogą czyli sposobem określania celów życiowych oraz ich realizowania. Jednym z celów życiowych człowieka jest zaakceptowanie oraz integralne przeżywanie swojej płciowości. Każdy musi

s. 35–37), J. Płachy, (Pornografia jako zagrożenie w dojrzewaniu do miłości, s. 38–42), W. Majkowskiego (Niektóre aspekty społeczne problemu pornografii), s. 43–46. Czasem nawet urzędy państwowe, np. Urząd Miasta (prezydent z SLD) i Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie szerzą pornografię; zob. MOK w Olsztynie krzewi pornografię, Pismo 1(1997) 9/10, s. 16.

⁵ Przykładem jest najnowsza książka „Przygotowanie do życia w rodzinie”; pod red. K. Ostrowskiej i M. Rys, Warszawa 1997.

określić, jak jako mężczyzna czy kobieta chce pełnić wolę Bożą, jak wykorzystywać swoją energię seksualną, jak realizować swoje seksualne człowieczeństwo: w małżeństwie, w kapłaństwie, w zakonie, w pracy wychowawczej czy innej pracy społecznej. Każdy człowiek, bez względu na to, czy będzie zawierał małżeństwo czy nie, musi rozwijać swoją umiejętność integralnego przeżywania płciowości, winien przygotować się do pełnienia przyszłych funkcji społecznych tak, aby jego płciowość mu w tym pomagała, a nie szkodziła. Trzeba więc także umieć zajmować stanowisko wobec erotyzmu własnego i tego wlewającego się do nas ze świata zewnętrznego. Ten kto posiada umiejętność właściwego traktowania płciowości, nauczy się prawdziwej miłości, ten stanie się wielkim człowiekiem, sam będzie szczęśliwy, będzie uszczęśliwiał innych, dokona wielkich dzieł w Kościele, w społeczności lokalnej, w państwie czy w świecie.

Aby nauczyć się dobrze wykorzystywać swoją energię życiową, należy znaleźć dobrych, szlachetnych i doświadczonych nauczycieli. Takim doświadczonym i sprawdzonym wychowawcą i nauczycielem jest niewątpliwie Matka-Kościół, nazwana przez Jana XXIII Mater et Magistra (Matka i nauczycielka). Kościół stale czuje się odpowiedzialnym za przygotowanie człowieka do szczęścia; przede wszystkim wiecznego, ale także i doczesnego, w tym także rodzinnego.

Jakie normy i wskazania daje on zatem człowiekowi współczesnemu w zakresie jego stosunku do płciowości i erotyzmu? Godzi się tu zaznaczyć, że nie jest tu istotne, czy są to normy ściśle prawne, a więc najwyższej rangi i obowiązujące wszystkich ochrzczonych, a przynajmniej katolików, czy są to tylko wskazania pastoralne, a więc niejako normy moralne, obowiązujące w sumieniu. Człowiek dążący do szczęścia własnego i innych będzie nie tylko zachowywał obowiązujące normy prawne, lecz także korzystał ze wszelkich dobrych rad i wskazań. Dla ewentualnego przestępcy ważne jest, czy dana norma opatrzona jest sankcją karną. Natomiast człowiek starający się o jak najlepsze wykonanie dzieła, uwzględnia wszystkie poznane normy i zasady, nie tylko nakazane, lecz także podpatrzone, które są słuszne i przekonujące. Kto chce prawdziwie i owocnie kochać, nie potrzebuje nakazów i sankcji; sama miłość przynagla go do jej rozwijania.

3. Dokumenty określające oczekiwane postawy wobec erotyzmu

Dokumenty takie są wydawane zarówno przez Kościół, jak i – choć w o wiele mniejszym stopniu – przez władze świeckie. W niektórych swoich fragmentach odnoszą się one do wychowania

w ogóle, a stwierdzenia tam zawarte mają wyjątkowe znaczenie dla wychowania płciowości, zaś w innych odnoszą się bezpośrednio do kształtowania odpowiedzialności płciowej, do wychowania do miłości, do reagowania na wynaturzenia seksualne.

Wśród dokumentów kościelnych wyróżnić można wypowiedzi Stolicy Apostolskiej, Konferencji Episkopatu Polski i poszczególnych biskupów. Najważniejszymi wypowiedziami Stolicy Apostolskiej w tej materii są niewątpliwie dokumenty Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravisimum educationis* i *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*. Ważne wypowiedzi zawiera także *Adhortacja apostolska Jana Pawła II Familiaris consortio* (zwł. nr 46), nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*, *Karta Praw Rodziny* (zwł. nr 5–10), oraz *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 2211 i 2354). Najnowszym bardzo ważnym dokumentem Stolicy Apostolskiej na temat płciowości jest pokaźny dokument: *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, wydany przez Papieską Radę ds. Rodziny 8 grudnia 1995 roku.

Warto zauważyć, że o ile w dokumencie Stolicy Apostolskiej z 1983 r., zatytułowanym: *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości. Zasadnicze cechy wychowania seksualnego* (Poznań 1984) często używano określenia „wychowanie seksualne”, to w dokumencie *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, z 1995 roku, nie używa się już tego sformułowania. Widocznie okazało się ono nieściśle, może błędne, a przynajmniej mylące. Zdawało się ono sugerować, że wychowanie takie może obejmować tylko stronę cielesną. Dlatego w nowym dokumencie mówi się najczęściej o „ludzkiej płciowości” oraz o „wychowaniu do miłości”.

Z dokumentów Kościoła w Polsce szczególne znaczenie ma *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim* z 5 IX 1986 r.⁶ oraz *Słowo pasterskie Biskupów Polskich wzywające do odpowiedzialnej troski o przygotowanie dzieci i młodzieży do miłości, małżeństwa i rodzicielstwa* z 6 marca 1997 r. Przykładem zaangażowania biskupa diecezjalnego w prawidłowe wychowanie seksualne jest protest Metropolity Warmińskiego przeciw propagowaniu pornografii⁷.

W najważniejszych dokumentach Kościoła podkreśla się powszechność prawa do wychowania oraz konieczność wychowania człowieka dojrzałego, a więc umiającego panować także nad swoimi popędami.

⁶ Kraków 1990.

⁷ Niedziela z 16.11.97, s. 6.

Wszystkie dzieci mają nienaruszalne prawo do wychowania (DWCH 1). Soborowa *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* wyraźnie poucza, że wszyscy chrześcijanie mają prawo do wychowania chrześcijańskiego (DWCH 2). Wszystkie dzieci chrześcijańskie powinny więc być wychowane po chrześcijańsku. Dzieci rodziców katolickich powinny być wychowane po katolicku.

Temu uprawnieniu odpowiada zobowiązanie spoczywające na społeczeństwie ludzi dorosłych. Nie wszyscy są jednakowo zobowiązani do wychowywania dzieci. Z prawa naturalnego obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na rodzicach dzieci.

Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego w dokumencie na temat wychowania seksualnego (z 1 listopada 1983 r.) wyraźnie stwierdza: „Rodzina jest najbardziej odpowiednim środowiskiem do zapewnienia stopniowego wychowania seksualnego. Ona posiada pewien ładunek afektywny, umożliwiający, bez urażania, akceptację najbardziej delikatnej dziedziny i jej harmonijnego włączenia w osobowość zrównoważoną i bogatą”⁸.

Sobór Watykański II wyraźnie naucza: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców” (DWCH 3). Sformułowanie to prawie dosłownie przejęte zostało przez Jana Pawła II do adhortacji o zadaniach rodziny chrześcijańskiej (FC 35) oraz do *Kodeksu Prawa Kanonicznego*: „na pierwszym miejscu do chrześcijańskich rodziców należy troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci, zgodnie z nauką przekazywaną przez Kościół” (kan. 226 § 2 KPK)⁹. Nie wystarcza więc wychowanie pojmowane w sposób abstrakcyjny lub niezależny od nauki katolickiej, lecz ma to być wychowanie wyraźnie chrześcijańskie – katolickie.

Konieczność wychowania człowieka dojrzałego podkreślona została w soborowej deklaracji *Gravissimum educationis* oraz nakazana w kan. 217 KPK: „Wierni /.../ posiadają prawo do wychowania chrześcijańskiego, przez które mają być odpowiednio przygotowani do osiągnięcia dojrzałości osoby ludzkiej”.

Warunkiem dojrzałości człowieka jest m.in. jego dojrzałość moralna i emocjonalna. Rodzice katolicy mają kształtować moralność swoich dzieci zgodnie z nauką przekazywaną przez Kościół¹⁰. Formowanie prawidłowego sumienia dziecka jest procesem długotrwałym i wymaga od rodziców wielkiej odpowiedzialności.

⁸ WychM, 48.

⁹ Zob. LdR, 60–62.

¹⁰ Kan. 226 u 2; FC 45. Zob. M. Jakubiec, Rola rodziny w kształtowaniu sumienia dziecka, W: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, s. 283–305.

Ważną dziedziną wychowania moralnego, na którą rodzice powinni zwrócić szczególną uwagę, jest wychowanie seksualne. Choć KPK nie wypowiada się na ten temat wprost, to jednak w wielu dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła znaleźć można konkretne normy i wskazania odnoszące się do tego zagadnienia. W *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* Kościół domaga się, aby dzieci i młodzież otrzymały „pozytywne i roztropne wychowanie seksualne, dostosowane do ich wieku” (nr 1). Dzieci i młodzież winny otrzymać rozropne wychowanie seksualne, a nie tylko uświadomienie czy instruktaż seksualny. W tym dziele niezmiernie ważny jest przykład rodziców¹¹. Wychowanie seksualne nie jest autonomiczne, lecz jest integralną częścią całego wychowania, a zwłaszcza wychowania do życia rodzinnego.

Rodzina jest tak ważna, że także Państwo „ma obowiązek szanować rodzinę i zapewnić jej (...) ochronę bezpieczeństwa i warunków zdrowia, zwłaszcza wobec takich zagrożeń jak narkomania, pornografia, alkoholizm”¹² itd.

Ze źródeł prawa polskiego odnoszących się pozytywnie do przygotowania dzieci do życia rodzinnego odnotować należy *Ustawę o systemie oświaty* z 7 września 1991 roku oraz Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 1993 r. w sprawie szkolnego programu nauczania obejmującego wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia poczętego oraz metodach i środkach świadomej prokreacji. Poza tym obowiązują normy zawarte w konwencjach międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę¹³.

Artykuł 96 polskiego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – o kierowaniu przez rodziców wychowaniem dziecka – jest zasadniczo pozytywny, lecz tak mało konkretny, że może być interpretowany różnie. Negatywnych zmian dokonał natomiast w 1997 roku (lewicowy) parlament w kodeksie karnym. Uchylono treść dawnego art. 173 zawierającego sankcje za szerszenie pornografii w jakiegokolwiek postaci, a we wprowadzonych w to miejsce art. 204 i 206 zalegalizowano większość form pornografii.

¹¹ Szerzej na ten temat zob.: *Bildung und Erziehung in katholischer Sicht*. Köln 1969, s. 55–60; K. Wiśniewska-Roszkowska, *Erotyka a religia*, Wrocław 1988, s. 47–156.

¹² FC, 46; podobnie zob. KKK, 2211.

¹³ Będą one dalej omawiane.

4. Konkretnie zadania rodziny, szkoły i Kościoła

a. Zadania rodziny

Wychowanie seksualne jest prawem i jednym z podstawowych obowiązków rodziców. Jest ono prawem i obowiązkiem przede wszystkim rodziców. Dlatego to właśnie oni powinni świadomie kierować tym wychowaniem zarówno w domu, jak i poza domem. Powinni wpływać na profil wychowania seksualnego w instytucjach kształcących i wychowujących ich dzieci.

Wychowanie seksualne jest szczególnie delikatną dziedziną wychowania. Nie może ono być zatem sprzeczne z ogólnymi zasadami wychowania moralnego aprobowanymi przez rodziców. Dlatego mają oni prawo i obowiązek wybierania i kontrolowania instytucji pomagających im w tym zakresie. Także w tej dziedzinie Kościół potwierdza aktualność zasady pomocniczości. W adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II stwierdza, że „szkoła ma obowiązek przestrzegania tej zasady i współdziałania w wychowaniu seksualnym dzieci w takim samym duchu, jaki ożywia rodziców” (nr 37). Wychowanie to winno, jak uczy Jan Paweł II, „dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych” (nr 37).

Ponieważ wychowanie do życia w rodzinie jest zadaniem bardzo trudnym, Kościół nakazuje rodzicom dobranie odpowiednich środków, które mogą być pomocne w dziele takiego wychowania dzieci w duchu katolickim. W kan. 793 § 1 prawodawca kościelny postanawia: „Rodzice katolicy mają ponadto obowiązek i prawo dobrania takich środków i instytucji, przy pomocy których, uwzględniając miejscowe warunki, mogliby lepiej zadbać o katolickie wychowanie swoich dzieci”. Jedynym stawianym przez prawodawcę kryterium doboru tych środków jest więc możliwość lepszego zabezpieczenia katolickiego wychowania dzieci. Jeśli środki takie są rodzicom dostępne, mają oni obowiązek skorzystania z nich.

Takimi środkami mogą być będący do dyspozycji na danym terenie nauczyciele przedmiotu przygotowującego do życia w rodzinie, którzy respektują chrześcijańską wizję człowieka i jego odpowiedzialność. Rodzice winni zatem domagać się od wychowawców klas, do których uczęszczają ich dzieci, zapewnienia takich nauczycieli przedmiotu przygotowującego do życia rodzinnego, którzy będą w swoich wykładach respektowali zasady moralne uznawane przez rodziców.

Instytucją pomagającą (rodzicom i młodzieży) w dziele takiego odpowiedniego wychowania seksualnego i do życia w rodzinie jest

także Kościół, pomagający głównie poprzez katechizację oraz punkty poradnictwa rodzinnego¹⁴. Zainteresowani powinni częściej korzystać z tej pomocy.

Inną instytucją, której pomoc jest rodzicom koniecznie potrzebna, jest szkoła, szczególnie szkoła katolicka. Kościół nakazuje rodzicom, aby wszystkie swoje dzieci kierowali „do szkół zapewniających katolickie wychowanie”¹⁵. Zatem w szkołach, w których większość dzieci pochodzi z rodzin katolickich, rodzice powinni wymagać od dyrekcji tych szkół, aby w nauczaniu nie przekazywano treści sprzecznych z religijnymi przekonaniami rodziców. Rodzice katolicycy powinni zawsze mieć możliwość posyłania dzieci do szkoły katolickiej. W razie potrzeby mają prawo żądać i otrzymać od władz państwowych pomoc materialną i prawną w zakładaniu i utrzymaniu takich szkół¹⁶.

Wierni mają też obowiązek „zabiegać o to, ażeby ustawy państwowe dotyczące kształcenia młodzieży zapewniały jej także w szkole wychowanie religijne i moralne, zgodne z sumieniem rodziców”¹⁷. Obejmuje to także obowiązek troski o właściwe przygotowanie do życia w rodzinie.

Wychowanie seksualne nie może polegać na samym uświadamianiu seksualnym, w oderwaniu od zasad moralnych, jak to często ma miejsce w szkolnictwie¹⁸. Aby wychowanie seksualne było skuteczne, należy dzieci i młodzież wychowywać do cnoty czystości, która opiera się na odpowiedzialności w dziedzinie płciowości i prowadzi osobę do prawdziwej dojrzałości (por. FC 37)¹⁹.

Duże oddziaływanie na młodzież mają jednocześnie różne środki masowego przekazu. W Dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica* ojcowie soborowi przypominają rodzicom obowiązek czuwania nad tym, aby dzieci korzystały tylko z dobrych programów: „Rodzice zaś niech pamiętają, że ich obowiązkiem jest troskliwie czuwać, by widowiska, publikacje i inne rzeczy tego

¹⁴ „Państwo i Kościół mają obowiązek służenia rodzinom wszelkimi możliwymi formami pomocy, aby rodziny mogły prawidłowo wypełnić swe zadania wychowawcze. W tym celu zarówno Kościół, jak i państwo winny tworzyć i popierać te instytucje i taką działalność, których słusznie domagają się rodziny [...]” (FC, 40).

¹⁵ Kan. 798. Por. też: DWCH, 7–8; F. Pototschnig. *Das Bildungswesen*. W: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*. Hrsg. J. Listl, H. Mller, H. Schmitz. Regensburg 1983, s. 580–582.

¹⁶ Kan. 797. Podobnie, lecz szerzej w DWCH, 6; zob. G. Damizia. *La funzione di insegnare nella Chiesa.*, *Apollinaris* 56 (1983), s. 622 n.

¹⁷ Kan. 799.

¹⁸ *Gravissimum educationis* nr 1; FC, 37.

¹⁹ W. Półtawska, *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*, W: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, F. Adamski red. Kraków 1982, s. 324–337.

rodzaju, które uwłaczałyby wierze i dobrym obyczajom, nie miały wstępu do ich domu i by dzieci ich nie spotykały się z tym gdzie indziej” (nr 10).

Zbyt często rodzice nie zdają sobie sprawy z powagi ciężącego na nich obowiązku chronienia dzieci i młodzieży przed złym wpływem wielu publikacji i programów, zwłaszcza telewizyjnych i przekazywanych na wideokasetach²⁰. W pierwszym rzędzie rodzice odpowiadają za to, co ich dzieci czytają i oglądają w domu. Powinni uczyć dzieci wybierania tylko dobrych programów (np. telewizyjnych). Ale rodzice odpowiadają także za to, jakie treści docierają do dzieci w szkole czy w innych społecznościach. Z powyższego tekstu soborowego wynika, że rodzice odpowiedzialni są za to, czy ich dzieci przebywają w środowisku dobrym czy też demoralizującym.

Rodzina jest małym Kościołem domowym. Zgodnie z normami prawa kanonicznego małżonkowie mają obowiązek współdziałania w budowaniu (wzroście) ludu Bożego (Kościoła) poprzez słowo i przykład życia chrześcijańskiego (KK nr 11,2), przez wzrost świętości członków rodziny (KK nr 11,2), przez godziwe planowanie i rodzenie dzieci (GS nr 50–51; kan. 1055 § 1, 1061), przez pełne chrześcijańskie wychowanie dzieci (kan. 226 § 1, 1136).

Najbardziej współczesne zasady wychowania do miłości i przygotowania do życia w rodzinie podaje dokument z 1995 roku: *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*. Nie sposób w tej wypowiedzi przeanalizować całej bogatej jego treści. Wymaga on poważnego odrębnego opracowania. Konieczne natomiast wydaje się tutaj podkreślenie, że bardzo zdecydowanie poleca on rodzicom poznawanie treści przekazywanych młodzieży poza domem w zakresie wychowania do miłości, zaleca obecność rodziców na takich spotkaniach i przypomina przysługujące rodzicom prawo wycofania swych dzieci z takiej edukacji, która nie odpowiada ich przekonaniom (nr 115–117). Wśród zasad praktycznych poleca wyraźnie: „Żadne materiały o charakterze erotycznym nie mogą być prezentowane dzieciom i młodzieży bez względu na ich wiek, czy to indywidualnie czy w grupie” (nr 126).

Określone wyżej zadania rodziny w dziele edukacji seksualnej oraz przygotowania dzieci do życia w rodzinie wymagają od rodziców odpowiedniego przygotowania i wyrobienia odpowiednich postaw. Ważne w tej kwestii jest także osobiste życie rodziców, przestrzeganie przez nich zasad moralnych. A to zależy z jednej strony od tego, jaka

²⁰ O niekorzystnej zmianie stylu życia w wielu rodzinach zob. np.: G. Stachel, Probleme religiöser Erziehung heute. W: Religiöse Erziehung im Elternhaus: Aufgaben, Probleme, Schwerpunkte. Regensburg 1976, s. 75.

była młodość tych rodziców, a z drugiej od ich aktualnej troski o poziom moralny rodziny oraz od wsparcia ze strony instytucji do tego powołanych. Instytucjami takimi są niewątpliwie szkoła i Kościół.

b. Zadania szkoły

Z przedstawionymi wyżej zadaniami rodziców korespondować muszą zadania szkoły. Skoro rodzice mają prawo decydować o jakości wychowania seksualnego ich dzieci, a władze państwowe to uprawnienie uznają, to szkoły działające na terenie danego państwa winny rzeczywiście wychowywać i praktycznie umożliwić rodzicom wypełnianie ich obowiązku wychowawczego.

W Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, normy chroniące wychowawcze uprawnienia rodziców zawarte są w aktach prawa wewnętrznego polskiego oraz w aktach prawa międzynarodowego, ratyfikowanych przez Polskę.

W *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 1948 r., w art. 26 ust. 3 postanowiono: „Rodzice mają pierwszeństwo w wyborze nauczania, które ma być dane ich dzieciom”. Podobnie w Protokóle pierwszym do *Konwencji Europejskiej o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* (z 20.03.1952), w art. 2 postanowiono: „W wykonywaniu wszelkich funkcji w dziedzinie wychowania i nauczania Państwo będzie szanowało prawa rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi”. Następnie w art. 18 ust. 4 *Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych* (uchwalonego 19.12.1966) zostało powiedziane: „Państwa-strony tego paktu „zobowiązują się do poszanowania wolności rodziców lub, w odpowiednich przypadkach, opiekunów prawnych, do zapewnienia swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniami”. Uszczegółowienie tego zobowiązania zamieszczone zostało również w *Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* (także z 19.12.1966). Państwa-strony zobowiązały się w nim do poszanowania wolności rodziców, do zapewnienia wychowania religijnego i moralnego ich dzieci zgodnie z ich (rodziców) przekonaniami (art. 13 ust. 3). W załączniku do dokumentu ratyfikacyjnego (z 30.04.1991) *Konwencji Praw Dziecka* (z 20.11.1989) Polska oświadczyła, że „wykonywanie przez dziecko jego praw określonych w konwencji [...] dokonuje się z poszanowaniem władzy rodzicielskiej, zgodnie z polskimi zwyczajami i tradycjami dotyczącymi miejsca dziecka w rodzinie i poza rodziną”²¹.

²¹ Cyt. za: A. Potocki. *Ludzka płciowość, rodzina szkoła*. Częstochowa 1997, s. 148.

W *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* Kościół przyznaje, że „między wszystkimi środkami wychowania szczególne znaczenie ma szkoła” (nr 5). Zaś w *Karcie Praw Rodziny* stwierdza się: „Podstawowe prawo rodziców do wychowania dzieci powinno być wspierane przez rozmaite formy współpracy rodziców z nauczycielami i kierownictwem szkoły” (nr 5). Dotyczy to całego zakresu wychowania. Jednak „w szczególności wychowanie seksualne, stanowiące podstawowe prawo rodziców, winno dokonywać się zawsze pod ich troskliwym kierunkiem, zarówno w domu, jak i w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych” (tamże). Nauczyciele winni więc szerzej niż dotąd współpracować z rodzicami w dziele wychowania dzieci, także do życia w małżeństwie. Wydaje się, że w tym zakresie świadomość tak rodziców, jak i nauczycieli jest jeszcze bardzo słaba. Trzeba będzie wielu lat, aby jedni i drudzy wyzwolili się z społecznych postaw i błędnego przekonania, że o tych sprawach może decydować państwo.

pozytywnie do omawianej kwestii ustosunkowuje się *Ustawa o systemie oświaty* z 7 września 1991 roku. W zakresie wychowania przyznaje ona w polskich warunkach prymat rodziny przed szkołą: „System oświaty zapewnia w szczególności /.../ wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny” (art. 1)²². Konsekwencją tego przepisu jest zapewnienie – w tej samej ustawie – opiniodawczego i doradczego wpływu rodziców na kształt wychowania w szkole. Mogą oni to czynić przez swoich przedstawicieli wybranych do rady rodziców i rady szkoły (art. 48–54).

Konsekwencją poszanowania przez państwo praw rodziców jest zagwarantowanie rodzicom, iż ich dzieci otrzymają wychowanie zgodne z ich przekonaniem religijnymi i moralnymi zarówno w szkołach prywatnych, jak i publicznych. Jednak walka różnych czynników decyzyjnych w oświacie o to, na ile umożliwić rodzicom wpływ na wychowanie seksualne, a na ile narzucić im wychowanie zaplanowane arbitralnie, często niezgodne z ich przekonaniem, trwa nadal.

Trzeba więc różnymi możliwymi sposobami uświadamiać i przekonywać rodziców do tego, aby brali bardziej czynny udział w kształtowaniu modelu wychowania w swojej szkole i w szkołach w Polsce. Na mocy obowiązującej ustawy o systemie oświaty przedstawiciele rodziców mają prawo zasiadać w komisjach konkursowych wyłaniających kandydata na dyrektora szkoły oraz brać udział w zebraniach rady pedagogicznej. Na wniosek rad przynajmniej 10% szkół danego województwa kurator oświaty ma obowiązek utworzyć wojewódzką

²² Dz.U. Nr 95, poz. 425.

radę oświatową, w której powinni zasiadać także rodzice. Na wniosek przynajmniej 1/4 wojewódzkich rad oświatowych minister tworzy Krajową Radę oświatową „będącą społecznym organem opiniotwórczym i wnioskodawczym w sprawach oświaty” (art. 45 ust. 1).

Na forum parlamentu działał pożytecznie od kilku lat Parlamentarny Zespół ds. Rodziny. Dnia 15.02.97 r. zorganizował on np. w sejmie w Warszawie konferencję na temat „Wychowanie a pornografia”²³. Przez radnych różnych miast i województw tworzone są Komisje ds. rodziny (np. w Częstochowie). Wkrótce po wyłonieniu nowego rządu w 1997 roku został powołany Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny²⁴. Wydaje się więc, że możliwości działania w pożądanym kierunku są coraz lepsze. Nie obędzie się jednak bez osobistego zaangażowania rodziców, wychowawców i wszystkich nauczycieli.

Po okresach jawnego czy ukrytego kształtowania oświaty i wychowania według wzorców materialistycznych i socjalistycznych rodzice i wychowawcy chrześcijańscy powinni poczuć swoją odpowiedzialność za młode pokolenie i przyczynić się do wypracowania odpowiedniego programu nauczania i wychowania w szkołach. Szczególnie ważne jest szybkie upowszechnienie istniejących już dobrych programów przygotowania do życia w rodzinie, nadanie im rangi obowiązującej oraz wykształcenie potrzebnej ilości odpowiednich nauczycieli tego przedmiotu²⁵. Powinni to być ludzie, którzy potrafią nie tylko przekazywać informacje, lecz także wychowywać młodzież, porywać ją do pewnych wartości, których osiągnięcie wymaga pewnego wysiłku, ale jest niezwykle korzystne dla szczęścia samych młodych i dla całego społeczeństwa. Także zapraszani specjaliści od problematyki intymnej powinni być ludźmi na odpowiednim poziomie, którzy to sami mają własną pciowość uporządkowaną.

Z pomocą rodzinie i młodzieży powinno przychodzić także odpowiedzialne prorodzinne ustawodawstwo. Niestety do 1997 roku

²³ Zob. J. Belska, Stop dla pornografii. Pismo Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej 1(1997), s. 6.

²⁴ W ten sposób spełniony został jeden z postulatów sformułowanych przeze mnie w 1994 r. w celu skuteczniejszej ochrony praw rodziny; zob. R. Sztymiler, Ochrona trwałości małżeństwa w prawie kanonicznym i polskim oraz w Konkordacie z 28 lipca 1993 roku. Roczniki Nauk Prawnych 5(1995), s. 113; tenże, Prawa rodziny w prawodawstwie i nauczaniu Jana Pawła II. W: Zagadnienia praw rodziny. XII Dni Praw Człowieka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1994, J. Rebeta red., Lublin 1997, s. 71–73.

²⁵ Przygotowującymi młodzież do małżeństwa są nie tylko rodzice i nauczyciele, lecz oni są najważniejsi lub należą do osób najważniejszych. Odpowiednie zadania w tej pracy mają także: duszpasterze, katecheci, instytucje państwowe i samorządowe, naukowcy, wydawnictwa, rówieśnicy oraz środki masowego przekazu. Zob. R. Sztymiler, Istotne obowiązki małżeńskie. Warszawa 1997, s. 350–360.

nie mieliśmy w Polsce skoordynowanego prorodzinnego prawodawstwa. Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży nałożyła na Ministra Edukacji Narodowej obowiązek wprowadzenia do programów szkolnych wiedzy o życiu seksualnym człowieka²⁶. Realizacji tej ustawy miało służyć *Zarządzenie* Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 1993 r. w sprawie szkolnego programu nauczania obejmującego „wiedzę o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia poczętego oraz metodach i środkach świadomej prokreacji”²⁷. Zarządzeniem doprecyzowano (poszerzono) korzystnie zakres przedmiotu i zobowiązano wychowawców klas, aby koordynowali wymienione kształcenie w swoich klasach²⁸. Mają oni nawet obowiązek zapoznania rodziców uczniów z planem realizacji programu oraz wysłuchania ich opinii²⁹. Ujawniło się jednak, że tak jak rodzice, również nauczyciele okazali się nieprzygotowani do mówienia o zagadnieniach seksualnych oraz rodzinnych i zdystansowali się od podjęcia nowej problematyki. Pojawił się więc popyt na „edukatorów seksualnych” spoza szkoły, jednak ich wpływ na młodzież okazał się – jak wykazały badania – często zły³⁰. Sytuacja jeszcze bardziej pogorszyła się, gdy Minister Edukacji Narodowej z okresu rządów lewicy zapowiadał wyeliminowanie wpływu rodziców, a zwłaszcza katolików, na program edukacji seksualnej w szkołach³¹. Powstanie nowego rządu rodzi nadzieję, że te trudne, ale niezwykle ważne sprawy zostaną potraktowane z należytą odpowiedzialnością. Oczekiwać należy nowego, dobrego prawodawstwa, które będzie dobrze służyło młodzieży i rodzinom w Polsce; może to będzie wreszcie ustawodawstwo prorodzinne.

²⁶ Dz.U. Nr 17, poz. 78, art. 4 ust. 2.

²⁷ Dz. Urz. MEN Nr 7, poz. 31.

²⁸ Zob. A. Potocki, dz.cyt., s. 161–162.

²⁹ Par. 3.1 wspomnianego zarządzenia z 18.08.1993.

³⁰ A. Potocki, *Ludzka pciowość*, dz. cyt., s. 162–165. Za aktualne uznano ostrzeżenie przed takimi „edukatorami” opublikowane już w 1994 r., iż może dojść w Polsce do „zorganizowanego prania mózgow dokonywanego w szkołach pod pozorem ‘wychowania seksualnego’ przy całkowitej bezsilności rodziców i lekarzy. Jedynym, co może nas przed tym obronić, jest rodzina. Rodzice muszą przeciwstawić się inwazji na szkoły fanatyczek spod sztandarów pp. Labudy i Kuratowskiej. Rodzice muszą wywalczyć sobie już teraz jak najdalej idące prawo do kontrolowania szkoły. Jeśli dziś tego nie zrobią, jutro ich dzieciom przyjdzie płacić za tę opieszałość zdrowiem, złamanym życiem, a może nawet śmiercią” (tamże, s. 164; cyt. za: R.A. Ziemkiewicz, *Deprawatorzy wchodzą do szkół*. *Gazeta Polska* 1994, nr 17).

³¹ W ustawie z 30.08.1996 r. liberalizującej przepisy dopuszczające przerywanie ciąży podtrzymano zobowiązanie do wprowadzenia przedmiotu „wiedza o życiu seksualnym człowieka”; Dz.U. Nr 139, poz. 646. Propagowano wtedy bardzo biologiczną, nie liczącą się z psychologią i prawami rodziców, interpretację tego przepisu.

Nawet dobre ustawodawstwo samo nie poprawi sytuacji. Rodzice i wychowawcy muszą być odpowiedzialni za to, kto i co będzie na ten temat mówił ich dzieciom. W sytuacji, gdy młodzież woli słuchać osób przychodzących spoza szkoły, powinni oni zadbać o to, aby przychodziły osoby kompetentne, przygotowane przez zaaprobowane przez rodziców instytucje, wyposażone nie tylko w wiedzę biologiczną i techniczną, ale także psychologiczną, antropologiczną, filozoficzną, etyczną i teologiczną, oraz umiejące nie tylko informować młodzież, ale także przekonywać do postaw odpowiedzialnych.

c. Zadania Kościoła

Każdy wierny powołany jest do dojrzałości i świętości. Warunkiem osiągnięcia świętości jest osiągnięcie dojrzałości osobowej. Temu celowi służy całe wychowanie chrześcijańskie, określone dokładnie nauczaniem Kościoła i normami prawnymi. Każdy człowiek ma prawo do wychowania chrześcijańskiego zmierzającego do dojrzałości osoby (kan. 217). Społeczność kościelna ma więc obowiązek umożliwienia realizacji tego zadania.

Edukacja młodego pokolenia należy do misji Kościoła w świecie, w realizacji której Kościół posługuje się odpowiednimi środkami. Najważniejszymi z nich są: katechizacja i szkoły katolickie. Warto tutaj zaznaczyć, iż w dokumentach Kościoła używa się nazwy katechizacja, podczas gdy w prawie świeckim – nauczanie religii. Oznacza to, że z punktu widzenia Kościoła nauczanie religii w szkole nie może być tylko wykładem prawd wiary, ale jednocześnie ma służyć wychowaniu człowieka w systemie wartości chrześcijańskich. Jeszcze bardziej celowi temu służy wychowanie w szkole katolickiej. Aby jednak realizowała ona swoje zadanie, należy czuwać nad profilem jej nauczania i kwalifikacjami nauczycieli. W kan. 794 u 2 KPK przypomina Kościół duszpasterzom obowiązek świadczenia pomocy wiernym, aby mogli otrzymać wychowanie katolickie.

Zadania Kościoła w zakresie przygotowania młodzieży do życia w rodzinie zawarte są zwłaszcza w wymienianych już dokumentach soborowych, w *Kodeksie Prawa Kanonicznego*, w *Familiaris consortio*, w instrukcjach i listach Episkopatu Polski. Wynika z nich, że szczególnie parafie i ich duszpasterze powinni pracować na rzecz rodziny. Także stowarzyszenia i zrzeszenia rodzin, zwłaszcza katolickich oraz wszelkie grupy i ruchy kościelne stawiające sobie za cel wspieranie rodzin. Coraz lepiej powinno być prowadzone parafialne przygotowanie do małżeństwa³² oraz duszpasterstwo rodzin. Wspól-

³² R. Szychmiler, Uwagi na marginesie Instrukcji Episkopatu Polski o przygotowaniu do małżeństwa z 5.IX.1986, Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich 2(1992), s. 32–41.

noty parafialne powinny proponować osoby, które mogłyby uzyskać odpowiednie przygotowanie fachowe i prowadzić (przy parafii i w szkołach) odpowiedzialne przygotowanie do miłości i małżeństwa.

Innym sposobem pomagania rodzinom w trudnym dziele wychowania do miłości jest tworzenie grup synodalnych lub Akcji Katolickiej zajmujących się problematyką rodzinną i wychowania seksualnego. Wspólnoty kościelne powinny wspierać kształcenie odpowiednich osób oraz popierać ich angażowanie przez władze szkolne.

Wnioski

Każdy człowiek musi zaakceptować swoją płciowość, poznać najodpowiedniejsze sposoby wykorzystania tej energii i nauczyć się zajmować stanowisko wobec erotyzacji życia społecznego. Wobec powszechnej erotyzacji kultury należy być wrażliwym i czujnym obserwatorem. Należy ułatwiać, zwłaszcza młodym, wczesne zauważanie negatywnych zdrowotnych, ekonomicznych, społecznych, duchowych i religijnych skutków erotyzacji i pornografii. Wszystkim odpowiedzialnym za wychowanie młodego pokolenia należy ukazywać i dokumentować negatywne skutki erotyzacji, aby pomagać im zajmować odpowiednią wobec nich postawę.

Postawa taka jest z jednej strony łatwa, gdyż mamy dostęp do wielu dokumentów Kościoła oraz aktów prawnych międzynarodowych i nielicznych polskich, które pomagają właściwie ustawić się wobec wszechobecnej erotyzacji.

Szczególną odpowiedzialność za wychowanie dzieci i młodzieży do miłości i małżeństwa ponoszą rodzice. Jest ono nie tylko ich prawem, lecz także jednym z podstawowych obowiązków. Powinni czuwać nad tym wychowaniem zarówno w domu, jak i poza domem. Ważny jest przykład ich życia, monitorowanie treści nauczania w szkole, nadzór nad towarzystwem i lekturami swoich dzieci. W wielu dokumentach zwraca się uwagę na konieczność wpływania rodziców na kształt wychowania w szkole, zwłaszcza wychowania do życia w rodzinie.

Na rodzicach spoczywa szczególny obowiązek troski o to, aby wychowanie w tych szkołach (a także w innych instytucjach wychowawczych) było zgodne z przekonaniami moralnymi i religijnymi rodziców, a przynajmniej, aby nie było przeciwne wierze i moralności katolickiej. Odnosi się to także do wychowania seksualnego. W razie potrzeby rodzice mają obowiązek interweniować u władz szkolnych lub nawet u wyższych władz państwowych. Państwo bowiem – także laickie – ma obowiązek zapewnić w szkołach wychowanie zgodne z przekonaniami rodziców.

Poważne w tym zakresie są również zadania szkoły i państwa, a także Kościoła. Nauczyciele, podobnie jak rodzice, powinni mieć możliwość poszerzania swojej wiedzy o płciowości i życiu rodzinnym. Szkoły powinny pomagać finansowo w kształceniu odpowiednich osób, a następnie chętnie je angażować do pracy w szkole. Nauczycielom, wychowawcom, duszpasterzom i rodzicom potrzebne są prawidłowe i atrakcyjne materiały do dyskusji z młodzieżą.

Samej młodzieży należy ułatwiać kontakt z dobrą książką, czasopiśmem, aby nie musiała ona korzystać z wszechobecnej wulgarnej lektury. Warto popierać tworzone przez młodych grupy rówieśnicze, które kultywują odpowiedzialny styl życia i spędzania wolnego czasu. Stowarzyszeniom, zwłaszcza katolickim, należy pomagać ukierunkować swoje działania na pomoc młodym i rodzinom, na współdziałanie w przygotowaniu do życia w szczęśliwych rodzinach. Wymienione zadania pomocnicze i stymulujące mogą być realizowane tak przez struktury państwowe i samorządowe, jak i przez kościelne.

Należy upominać się nie o jakiegokolwiek prawo, lecz o prawo dobre, czyli chroniące rodzinę i wspomagające przygotowanie do dobrego życia rodzinnego. Parlamentarzyści powinni takie prawo tworzyć, a władze różnych szczebli powinny ułatwiać jego realizację. W to dzieło powinny też włączyć się środki społecznego przekazu. Nie są one bowiem obojętnym obserwatorem, lecz swoją postawą i zaangażowaniem czynią wiele dobra lub wiele zła.

U wszystkich uczestników życia społecznego należy wzmacniać motywacje do życia odpowiedzialnego, dawać im oparcie emocjonalne i podawać argumenty pomagające dobrze przygotować młodych i dorosłych do życia rodzinnego, do dobrego wykorzystywania energii swojej płciowości. Gdy wychowamy osoby dojrzałe, erotyzacja będzie na nie mniej wpływała i nie będzie dezorganizowała życia.

**Ryszard Stychmiler: Tasks of the Family, School,
and Church while Facing Cultural Erotism**

In the introduction to the article the author defines the concept of erotism, analyzes its consequences, and stresses the necessity of assuming an attitude toward it. Later on Church's documents regarding that matter are presented. Finally, the task of the family, school, and the Church is discussed while facing the problem of erotism.